

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 245 (554)

3 komisje bez rezultatu

Paryż 5.IX [Obsługa własna „Gazety Lubelskiej”]

PARYŻ, 5.9. (Obsl. wł.). Włoska komisja polityczno-terytorialna dyskutowała dziś w dalszym ciągu nad sprawą przyszości Triestu. Podczas debaty zabrat głos delegat ZSRR wicemin. Wyszyński, krytykując ostro stanowisko Włoch.

Ekonomiczna komisja bałkańska obradowała nad art. 24 rozdz. IV projektu traktatu z Rumunią. Artykuł ten mówi o odszkodowaniach, jakie ma wypłacić Rumunia za własność państw sojuszników, o ile własność ta nie może być im zwrócona. Dyskusja toczyła się nad dwoma wnioskami: amerykańskim — proponującym, by Rumunia zapłaciła pełną należność, oraz radzieckim — domagającym się tylko 1/3 odszkodowań. Członkowie komisji nie uzgodnili jeszcze swego stanowiska wobec tej kwestii. Delegat Jugosławii, który przemawiał ostatni, oświadczył, że propozycja Stanów Zjednoczonych przynajmniej pierwszeństwo tym państwom, które zainwestowały swo-

je kapitały w Rumunii w okresie władzy faszystowskiej.

Na posiedzeniu komisji wojskowej delegat Grecji wysunął wniosek w sprawie zwrotu greckiego sprzętu wojskowego,

zabranego przez Włochy. Dyskusja nad tą kwestią nie dała żadnych pozytywnych wyników. Po 2-godzinnych obradach prze wodniczący gen. Mossor (Polska) odroczył dalszą debatę do jutra.

Zwrot na lepsze ? w stosunkach brytyjsko-radzieckich ?

PARYŻ, 5.9. (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji AFP, powołując się na dobrze poinformowane źródła, zapowiada w najbliższym czasie radykalne polepszenie stosunków brytyjsko-radzieckich. Zwrot ten został należycie przygotowany przez prasę brytyjską, która ostatnio coraz bardziej stanowczo domaga się porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Nie tylko prasa lewicowa, lecz również dzienniki Beaverbrooka oraz liczne pisma liberalne Wielkiej Brytanii podkreśliły konieczność polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. W tej atmosferze nastąpił wyjazd „misji dobrej woli” do Moskwy. W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że misja „dobrej woli” złożyła premierowi Attlee optymistyczne sprawozdanie. Obecnie nie ulega wątpliwości, że rząd brytyjski rozważa kwestie sporne, zmierzając do koncepcji, która by zadowoliła tak Londyn, jak i Moskwę.

Tsaldaris dymisjonuje ?

LONDYN, 5.9. (Obsl. wł.). Po powrocie króla Jerzego do Grecji premier Tsaldaris podać się ma do dymisji. Wiadomość tę zakomunikował dziś korespondentom attache prasowy ambasady greckiej w Londynie.

Mołotow w Paryżu

PARYŻ, 5.9. (Obsl. wł.). Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow powrócił dziś po południu do Paryża. W drodze powrotnej z Moskwy min. Mołotow zatrzymał się w Berlinie, gdzie odbył konferencję z naczelnym dowódcą radzieckich wojsk okupacyjnych.

Księża, zakonnicy i zakonnice wracają do kraju

RZYM, 5.9. Z Rzymu wyjechał do kraju transport repatriantów polskich składający się z 206 osób, w tym 43 księża i zakonnic. Odjeżdżających zegnali przedstawiciele ambasady R. P., polskiej misji repatriacyjnej i kierownictwa międzynarodowego obozu repatriacyjnego w Cinetia, prowadzonego przez UNRRA. Repatrianci rekrutują się przeważnie z rolników i robotników, zabranych w swoim czasie na roboty przymusowe do Rzeszy.

Wśród repatriantów znajduje się prof. Rutkowski, znany muzykolog, syn Fałata, grupa OO Salezjanów i studentów teologii.

Druga rocznica

W dniu dzisiejszym mija druga rocznica wydania dekretu o reformie rolnej. W dniu 6 września 1944 roku, tu właśnie w Lublinie, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o reformie rolnej, wcielający w czyn to, czego od lat pragnęły i nadaremnie oczekiwały rzesze chłopstwa polskiego. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o reformie rolnej stanowi pierwszy i — obok dekretu o nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu — zasadniczy krok na drodze reform społecznych, zapowiadanych przez Manifest Lipcowy PKWN. Dekret o reformie rolnej naprawia krzywdę społeczną, którą od stulicy cierpieli chłopcy polscy. Na miejsce kilkunastu tysięcy rodzin obszarńskich, dał on ziemię i zapewnił dobrobyt setkom tysięcy rodzin chłopów. Reforma rolna rozpoczęła nową — szczęśliwą kartę historii ludu polskiego.

Z ostatniej chwili

Goeth

skazany na śmierć

KRAKÓW, 5.9. (Obsl. wł.). W dniu dzisiejszym wyrokiem Najwyższego Trybunału w Krakowie skazany został na śmierć Amon Leopold Goeth.

Rozmowy szwedzko-radzieckie

SZTOKHOLM, 5.9. Do Moskwy udaje się szwedzka delegacja handlowa złożona z 10 osób. Fakt, że w delegacji uczestniczą dyrektor komunikacji lotniczej i dyrektor związku armatorów szwedzkich wskazuje, że rozmowy moskiewskie obejmą również sprawę komunikacji powietrznej i morskiej między obu krajami.

Istotnie wykonali...

LONDYN, 5.9. Konserwatywny „Daily Express” wypowiada się za wycofaniem brytyjskich sił zbrojnych z Grecji, skoro tylko król grecki powróci do kraju. Dziennik zaznacza, że wojska brytyjskie wykonywały już w całości swe zadanie i że nie można domagać się od nich „by kontrasygnowały” monarchię.

W świecie arabskim źle się dzieje

KAIR, 5.9. Stosunki między Transjordanią a Hedżasem pogorszyły się znacznie. Przedstawiciel dyplomatyczny Transjordanii w Hedżasie otrzymał od swego rządu zlecenie natychmiastowego opuszczenia Hedżasu. Prasa donosi równocześnie o nowych starciach między szeregami beduinów obu krajów. Straż graniczna Transjordanii została znacznie wzmocniona.

24.000 stron

o procesie w Norymberdze

NORYMBERGA, 5.9. Sprawozdanie stenograficzne z procesu w Norymberdze zostanie wydane w 40 tomach. Każdy tom będzie zawierał przeszło 600 stron druku. Wykonanie tej olbrzymiej pracy powierzono pewnej drukarni w okolicach Norymbergi. Cały nakład ma wynosić 500 tysięcy egzemplarzy.

„Helle” zawiezie króla do Grecji

LONDYN, 5.9. Król Jerzy grecki, ma powrócić do kraju na krążowniku „Helle”, który został przekazany Grecji z tytułu części odszkodowań włoskich.

Wyśpiewywał gestapo

BERLIN, 5.9. Dyr. Opery berlińskiej, słynny śpiewak Michael Bohnen, oskarżony że swymi denuncjacjami doprowadził do aresztowania szeregu demokratów, których zesłano następnie do obozów koncentracyjnych, stanie w najbliższym czasie przed specjalną komisją denazyfikacyjną.

DZIS

HESS UDAJE WARIATA.
FRANCO POMÓGL DEGRELE-
LE'OWI.
GRECKIE WYKRETY.

Na przykład — sprawa mieszkaniowa

Zyjemy w okresie ciężkim i trudnym, okresie odbudowy zniszczonego długoletnią wojną naszego życia gospodarczego. Okres ten wymaga od każdego z nas ustawicznie poświęceń się i wyrzeczeń, wymaga spotęgowanego wysiłku pracy.

Równocześnie jesteśmy zmęczeni minionymi latami wojny, koszmarami przeżyciami okupacji. Istnieje tęsknota do stabilizacji, do powrotu do znosnych przynajmniej warunków egzystencji. Stąd też nadmierna wrażliwość i obawy przed tym wszystkim, co wnosi w życie moment niespodzianki, zaskoczenia. Przykładem tego może być dekret o Komisjach Mieszkaniowych, dekret słuszny, wobec rażących niesprawiedliwości w tej dziedzinie, wobec braku pomieszczeń dla niezbędnych pracowników przemysłu, urzędników, ludzi nauki, pióra, sztuki. Osobnicy, którzy doszli do uzyskania wygodnych, ba, nawet luksusowych lokali bez przydziału, muszą ustąpić miejsca pożytecznym pracownikom, nie mającym gdzie mieszkać. Pewno, że byłoby lepiej, abyśmy tolerując nawet pewne przestroży, zlikwidowali trudności mieszkaniowe przy pomocy akcji budowlanej na wielką skalę. Nie stety, ani Rząd, ani spółdzielczość, ani inicjatywa prywatna, olbrzymich potrzeb w tej dziedzinie w ciągu dwóch lat zaspokoić nie były w stanie. Wypadło więc pod naciskiem twardej konieczności uciec się do innych metod, do możliwie sprawiedliwego podziału tego, czym obecnie dysponujemy.

Przeprowadzone na ten temat dyskusje na łamach szeregu pism, wypowiedzi na posiedzeniach poszczególnych Rad Narodowych zdają się świadczyć, że dekret wywołał szereg obaw, nie zawsze uzasadnionych i słusznych. Postawiony początkowo zbyt ostro sposób zagęszczania lokali mógł istotnie wywołać zaniepokojenie, boć ostatecznie dzielenie szczupłego mieszkania z kimś obcym i nieznanym, nie należy do rzeczy przyjemnych. Towarzysząca wspomnianym zarządzeniom propaganda również nie zawsze uderzała w tony właściwe. Miał apelować do społeczeństwa w imię koniecznej w takich wypadkach solidarności, w imię bezspornych potrzeb, przedstawiała zarządzenie, regulujące sprawy mieszkaniowe, jako do pewnego stopnia wymiar sprawiedliwości, czy wielkie osiągnięcie społeczne.

Apoteozowanie nadmierne nie zawsze jest pomysłem szczęśliwym, nie zawsze daje spodziewane wyniki. Trudno, ludzie są przewrażliwieni, czego dowodem jest trwoga tych, którzy w domach swoich, bynajmniej nie podlegających „zagęszczeniu”, mogą, jak się obecnie wyjaśniło, spać spokojnie, a którym można było oszczędzić zbędnego niepokoju.

Konkluzja jest jasna. Wbrew optymistycznym oczekiwaniom, że w okresie powojennym nastąpi natychmiastowy powrót do pomyślności gospodarczej, stajemy ustawicznie wobec trudności, które tylko zbiorowym wysiłkiem możemy przełamać tak, jak to się dzieje do tej pory nie tylko zresztą w Polsce, ale i na całym świecie, zmuszonym się godzić ciągle z różnego rodzaju ograniczeniami.

Pogodzenie przeciwności jest bezsprzecznie trudne, ale nie oznacza to bynajmniej, aby rzecz była nieosiągalna. Byleby tylko zdobyć się na spokojne, rozsądne traktowanie rasujących się nieraz drażliwych spraw.

St. K.

Greckie wykrety

NOWY JORK, 5.9. (Obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa zebrała się dziś po południu celem rozważenia skargi ukraińskiej, według której Grecja zagraża pokojowi i bezpieczeństwu na Bałkanach. Debatę rozpoczął ambasador grecki w Waszyngtonie Dendranis, który odpowiedział na zarzuty, wysunięte wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Ukrainy Manuilego. Dendranis zaprzeczył twierdzeniu, jakoby Grecja starała się wywołać konflikt graniczny z Albanią lub innym państwem sąsiednim. Oświadczył on, że w chwili gdy armia grecka dopiero się tworzy, Albania, Bułgaria i Jugosławia trzymają dziesiątki tysięcy żołnierzy nad granicą. Dendranis twierdził także, iż „stosunki wewnętrzne w Grecji są zupeł-

nie normalne”, w kraju panuje zupełny spokój, a grecka polityka zagraniczna nie ma żadnych tendencji agresywnych.

Ambasador grecki wystąpił następnie w obronie oddziałów brytyjskich, stacjonujących w Grecji, oświadczaając, że obec-

ność ich przeszkodziła wybuchowi krwawej wojny domowej. Według słów Dendranisa Brytyjczycy odnoszą się przyjaźnie do stronników „EAM” i nigdy nie udzielają poparcia „agresywnym” prawicowcom.

Manuilski oskarża

NOWY JORK, 5.9. (Obsł. wł.). Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Ukrainy Manuilski przedstawił skargę swego rządu przeciwko Grecji. Zarzuty, wysunięte przez ministra Manuilego, dadzą się ująć w następujące punkty: 1) Monarchiści greccy przygotowują akcję wojskową przeciwko Albanii i innym państwom sąsiednim, 2) interwencja brytyjska w Grecji wpły-

nęła znacznie na wynik plebiscytu, 3) Wojska brytyjskie popierają grecką ekspansję, 4) W. Brytania kontroluje gospodarkę Grecji.

Dziś Rada Bezpieczeństwa przystąpi do dyskusji nad skargą Ukrainy.

Jednak—

23 września!

NOWY JORK, 5.9. (Obsł. wł.). Generalny sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych p. Trygve Lie podał do wiadomości, że walne zgromadzenie ONZ odbędzie się zgodnie z poprzednio ustalonym terminem, tj. 23 września. Trygve Lie dodał, że żaden z członków ONZ nie przedstawił formalnego wniosku o odroczenie zgromadzenia.

Drożyzna i bezrobocie Katastrofalna sytuacja gospodarcza Włoch

RZYM, 5.9. (PAP). 200 tysięcy ludzi brało udział w masowej demonstracji, która się odbyła w Mediolanie. Demonstranci domagali się rygorystycznych zarządzeń przeciwko drożyznie i zatrudnienia bezrobotnych. Do zebranych przemawiali przywódcy związków zawodowych. Domagali się oni udziału całego społeczeństwa w walce przeciwko spekulacji i podkreślili konieczność rozpoczęcia kampanii o podwyżkę płac.

RZYM, 5.9. (PAP). Jeden z przywódców włoskiej partii komunistycznej, minister Scoccimarro oświadczył, że polityka rządu włoskiego poniosła fiasco. Plan ekonomiczny - finansowy nie został zrealizowany, a odbudowa Włoch nie postępuje naprzód. Fakty te mogą skłonić komunistów do opuszczenia rządu i do przejścia do opozycji.

RZYM, 5.9. (PAP). Włoska partia socjalistyczna i włoska partia komunistyczna zawarły porozumienie w sprawie wspólnej akcji, zmierzającej do rozwiązania palących problemów bezrobocia i drożyzny. Porozumienie to określone zostało nazwą „pakt jedności działania”.

Walki na ulicach Bombaju

Liczba ofiar wzrasta

LONDYN, 5.9. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, Bombaj wyglądał ostatniej nocy jak obleżone miasto. Rozpoczęte w niedzielę rozruchy rozszerzały się. W walkach ulicznych brały udział całe tłumy.

Policja kilkakrotnie dała ognia, roz-

pędzając tłum. Zatrzymano 60 osób. We wtorek zanotowano urzędowo od godziny 6 rano do północy 38 zabitych i 136 rannych, zaś w ciągu 3 dni rozruchów było 109 zabitych i 394 rannych. Źródła nieoficjalne stwierdzają jednak, że w ciągu 3 dni ogólna liczba zabitych wyniosła 150 osób, rannych 450. Od niedzieli aresztowano 800 osób.

LONDYN, 5.9. (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sytuacja w Bombaju nie uległa żadnej poprawie. Rozruchy przesunęły się do północnej przemysłowej części miasta, gdzie patrolują stale znaczne ilości wojska i policji. Oficjalne sprawozdanie podaje, że w środę rano policja po raz drugi użyła ognia w południowej części miasta.

Rząd belgijski oskarża:

Franco pomógł uciec Degrelle'owi

BRUKSELA, 5.9. (PAP). Rząd belgijski wydał oficjalny komunikat, w którym oskarża Franco o wyraźny współudział w przestępstwie przez udzielenie pomocy w ucieczce przywódcy rexiów — Leonowi Degrelle, który ostatnio zniknął z Hiszpanii. Oskarżenie o udzielenie pomocy zdrajcy oparte jest przede wszystkim na fakcie, że w chwili, gdy zawiadomiono ambasadę belgijską w Madrycie, że Degrelle ma być wydany z Hiszpanii, faktycznie znajdował się on już poza granicami kraju.

Komunikat zaprzecza twierdzenie, jakoby rękoma rządu madryckiego wysiedlając Degrelle'a zastosował się do żądań USA i Wielkiej Brytanii.

Jest to absolutny fałsz, gdyż rządy tych mocarstw żądały nie wysiedlenia, lecz wydania Degrelle'a, który nb. przedostał się do Hiszpanii w mundurze oficera niemieckiego.

Kongres chce się pozbyć swych przeciwników

LONDYN, 5.9. (PAP). Korespondent „Daily Mail” donosi z New Delhi, że rząd tymczasowy Pandita Nehru zastanawia się nad możliwością a-

resztowania wszystkich przywódców muzułmańskich łącznie z Jinnah i jego głównymi pomocnikami. Zdaniem korespondenta, krok ten będzie bezwzględnie podjęty w razie trwania fali niepokojów i rozlewu krwi w Indiach. Przywódcy Kongresu uważają, że nie mogą być pewni utrzymania się u władzy dopóty, dopóki trwają zaburzenia.

Sędziowie obradują, a Hess struga wariata

NORYMBERGA, 5.9. (PAP). Sędziowie Trybunału Międzynarodowego odbyli w środę pod przewodnictwem sędziego Lawrence'a posiedzenie niejawnie w małej sali, przylegającej do sali sądowej, w której w ubiegłym tygodniu zakończony został przewód sądowy przeciwko głównym niemieckim przestępcom wojennym i

organizacjom hitlerowskim. Sędziowie obradują nad wyrokiem. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek, przy czym projektowane są codzienne posiedzenia.

Lekarz więzienny odwiedza codziennie Rudolfa Hessa, który wciąż powtarza urywki swego przemówienia, wygłoszonego w czasie procesu.

11.000 szoferów strajkuje w N. Jorku

NOWY JORK, 5.9. 11 tysięcy nowojorskich szoferów samochodów ciężarowych zestrajkowało, domagając się podwyżki w wysokości 30 proc. do zarobków tygodniowych od 51.50 dolarów do 64 dolarów.

Na pewno ojcowie miasta zrozumieją i przyjdą z pomocą

Wchodzę po starych, trzeszczących schodach na drugie piętro. Trzy małe pokoiki połączone niewielkim korytarzykiem — to szkoła. Dziwna szkoła; ani szerokich, jasnych korytarzy, ani dziedzińca, na którym w czasie pauz dzieci mogłyby wesoło biegać. Zachodzę do jednej z klas. Przy stołkach siedzi siedmioro dzieci. Starsza pani o miłej, pełnej dobroci twarzy rysuje kredą na tablicy domek: taki prosty, z kilku linii, z dymem unoszącym się z komina. Odwraca się do sali i pyta jednego z malców, czy widział kiedyś dom, wskazując jednocześnie na tablicę. Dziecko wstaje, z ust dźwięki, uśmiecha się i kiwa głową. Te dźwięki, uśmiecha się i kiwa głową. Teraz nauczycielka wskazuje na tablicę, na zeszyt i ołówek i tłumaczy na poły słowami, na poły na migi, że dzieci mają taki domek narysować w zeszytach. Niektóre od razu zabierają się do roboty, innym trzeba jeszcze kilkakrotnie tłumaczyć, nim zrozumieją, o co chodzi —

są to dzieci głuchonieme.

Nauczycielka wczoraj 7-letnią Krysię. Potchoczi wesoła, uśmiechnięta dziewczynka, przynosi swój zeszyt. Krysię już w ubiegłym roku uziła się 3 miesiące, lecz zachorowała i musiała naukę przerwać. Teraz wróciła do szkoły. W zeszytach pierwsze, kołowe trochę literki. Krysię zaczyna czytać. Patrzy przy tym na nauczycielkę, na jej usta i dokładnie na-

śladowe każdy dźwięk wypowiedziany przez nauczycielkę. Krysię nie słyszy, lecz piśnie wpatruje się w ruchy ust: nauczycielki i stara się swe usteczka i język w ten sam sposób układać. Niektóre dźwięki, całe sylaby wymawia prawie poprawnie, inne znów przychodzą jej nie tak łatwo. Nauczycielka bierze drobną rączkę Krysi i kładzie na swej szyi, aby dziecko wyczuło drżenie strun głosowych. Krysię stara się powtórzyć dokładnie. Raz się nie udaje, drugi raz, za którymś tam razem z usteczek Krysi wydobywa się czysty dźwięk. Dziecko uśmiecha się i jest szczęśliwe.

* * *

Do stoika nauczycielki podchodzi chłopiec, który dopiero drugi dzień jest w szkole. Nauczycielka cierpliwie pokazuje mu, jak się wymawia dźwięk „a“, jak należy stworzyć usta, gdzie umieścić język. Dziecko stara się powtórzyć. Niestety, zamiast „a“ wydobywa się z jego ust szereg jakichś dziwnych dźwięków.

— To nie — mówi zwracając się do mnie z łagodnym uśmiechem „pani“ — wszystkie dzieci, kiedy przychodzą, są takie. Nauczenie dziecka głuchoniemego wymawiania dźwięków naszego języka wymaga długiej i żmudnej pracy.

Praca żadnego nauczyciela nie jest łatwa: wymaga ona wiele cierpliwości i wyrozumiałości, lecz praca nauczycielki dzieci głuchoniemych wymaga przede wszystkim — serca i nadzwyczajnej dobroci.

W tej samej szkole uczą się

też dzieci niedorozwinięte.

Są to dzieci specjalnie nerwowe, dzieci, których rozwój wskutek choroby uległ pewnemu zahamowaniu itp. Dzieci te wymagają specjalnych metod nauczania, fachowej opieki i pewnego psychicznego leczenia. W Szkole Specjalnej, oprócz przedmiotów obowiązujących w normalnej szkole powszechnej, uczą się dzieci rzeczy praktycznych, jak np. koszykarstwa, dziewczęta — gospodarstwa domo-

wego i krawiectwa. Projektuje się naukę szyciarki.

Widok tych upośledzonych w ten, czy w inny sposób małych, wyciska lzy z oczu. Ale to są jeszcze szczęśliwsze dzieci, które znalazły się w szkole pod odpowiednią fachową opieką.

Pomyślmy teraz o całym szeregu takich dzieci niedorozwiniętych i głuchoniemych.

dla których zabrakło miejsca w szkole.

Jest to, doprawdy, straszne. Lubelska Szkoła Specjalna skupia zaledwie 200 dzieci. Są to dzieci z miasta. Do szkoły (jedynej w województwie oprócz szkoły w Siedlcach, gdzie nie ma klas dla głuchoniemych) zgłosiło się 46 dzieci ze wsi; niestety, nie zostały one przyjęte z powodu braku bursy, gdzie mogłyby mieszkać. Dziś wieś rozumiała znaczenie szkoły specjalnej i same matki przyprowadzają swe biedne i nieszczęśliwe dzieci do szkoły, aby w szkole tej wychowały się na pełnowartościowych ludzi. Niestety, szkoła nie może ich przyjąć, właśnie z powodu braku przede wszystkim bursy.

Ministerstwo Oświaty doceniając znaczenie szkół specjalnych przeznaczyło na urządzenie bursy przy szkole lubelskiej 1 milion złotych. Kierowniczka szkoły kilkakrotnie już zwracała się do właściwych czynników z prośbą o lokal na bursę oraz przydzielenie większego pomieszczenia na szkołę. Niestety, jak dotychczas, starania te nie odniosły żadnego skutku.

Kierowniczka Szkoły Specjalnej, która pracy swej oddaje się z całym zapalem i zamiłowaniem, nie zraża się dotychczasowymi niepowodzeniami. Z całym przekonaniem i energią mówi: „Ja walczę i walczyć nie przestanę o to, by polepszyć los młodych, nieszczęśliwych obywateli. Na pewno ojcowie miasta troskę moją zrozumieją i przyjdą nam z pomocą“.

Z całego serca życzymy, aby słowa te się sprawdziły.

Z „latających fortec” — garnki, patelnie i kociołki

W czasie przeprowadzania rozmów na temat przyszłego układu sił powietrznych w świecie, Byrnes, Molotow, Bevin i Bidault zapomnieli całkowicie o istnieniu 4-ej potęgi lotniczej świata. Jest nią amerykańskie towarzystwo budowy Missouri, które zakupiło od rządu USA 5.540 bombowców, pochodzących z nadwyżek demobilu wojskowego. Większość z nich to „Latające Fortece” i Liberatorzy czterosiłnikowe, weterani bitew powietrznych.

Armia lotnicza, składająca się z ułaskrzydlonych słoń (tak Amerykanie nazywają bombowce) nosi charakter całkiem pokojowy. Firma Missouri — jej prawny właściciel — nie myśli współzawodniczyć z żadnym z państw w wyścigu zbrojeniowym.

Stojące obecnie skrzydło przy skrzydle na cmentarzysku lotniczym wśród rozgrzanych piasków pustyni Arizona samoloty oczekują na demobilizację. Po rozbiorze ich z aluminiowych ich części powstaną garnki, patelnie i kociołki.

Taki będzie koniec czwartej nieaktualnej już potęgi lotniczej, za którą Rząd Stanów Zjednoczonych zapłacił 2.000.000.000 dolarów, a sprzedał za 20.780.000 dolarów.

Bóg raczy wiedzieć, kto zapłaci resztę, chyba nie wyciągająca rękę po chleb Europa.

UWAGA, FILATELISCI!

Z dniem 1 września br. zostały wprowadzone do obiegu i sprzedaży nowe znaczki pocztowe o wartości 5 i 6 zł. Rysunek znaczka wartości 5 zł. przedstawia ruiny zamku w Będzinie. U góry jest napis „Polska“, a u dołu „Będzin — Zamek“. Kolor znaczka oliwkowy. Znaczek jest nieperforowany.

Rysunek znaczka wartości 6 zł. przedstawia postać Henryka IV Probusa na płycie jego grobowca w kościele św. Krzyża we Wrocławiu. U góry jest napis „Polska“, z lewej strony „Henryk Probus“, a z prawej „Płyta w kościele św. Krzyża Wrocław“. Kolor znaczka stalowy.

Z dniem 1 września 1946 r. wprowadzony został do obiegu i sprzedaży pocztowy znaczek lotniczy wartości 15 zł. Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą. Kolor znaczka niebieski.

Co było wczoraj?

RADZIECKI OBSERWATOR W BIKINI oświadczył dziennikarzom, że ZSRR jest bliżej realizacji projektu bomby atomowej, niż wiele osób sądzi.

SPRAWA GRECJI WESZŁA NA RADE BEZPIECZEŃSTWA. Przeciw wniesieniu sprawy Grecji na Radę głosowały Brytania i Holandia, za wnioskiem Ukrainy wypowiedziały się: USA, ZSRR, Francja, Polska, Chiny, Kanada i Meksyk.

MIEDZYNARODOWY FUNDUSZ MONETARNY wystąpił do 59 państw — swoich członków — o ustalenie wartości pieniądza. Odroczenie od zobowiązania zatwierdzenia obecnego kursu pieniądza, albo ustalenia nowego, mogą otrzymać kraje okupowane przez wroga, jak np. Polska, Jugosławia i Czechosłowacja. Międzynarodowy Fundusz Monetarny po uporządkowaniu poszczególnych walut będzie mógł przystąpić do udzielenia pożyczek potrzebującym krajom. Fundusz dysponuje obecnie sumą 8 miliardów 800 mil. dolarów.

„EVENING NEWS“ demuntuje wiadomość o bliskiej dymisji Bevin, dodaje jednak, że Bevin chce najwyżej jeszcze rok pozostać na swoim stanowisku — aż do uregulowania problemu Palestyny i Bliskiego Wschodu.

AGENCJA „TASS“ oświadcza, iż wiadomość, rozpowszechniona przez pewną gazetę chińską — jakoby w Charbinie znajdowało się 50 tys. żołnierzy radzieckich, przebranych w cywilne ubrania — jest zmyśloną od początku do końca.

PRASA BRYTYJSKA zamieszcza artykuły w sprawie polskiego Korpusu Przysposobienia, okazując wielkie zrozumienie dla stanowiska rządu polskiego. „Nikt nie powinien się dziwić — pisze „Manchester Guardian“, że rząd polski zgłosił już ostry protest przeciwko organizowaniu Korpusu o charakterze wojskowym“.

Niebezpieczny amator cukierków

Dzięki pracy M. O. stan bezpieczeństwa w Lublinie polepszył się znacznie. Jednak zdarzają się jeszcze wypadki, które świadczą o tym, że na terenie miasta działa szajka rozzuchwalonych bandytów. Milicja robi swoje, ale bez przeprowadzenia paszportyzacji nie da się doprowadzić do stanu, który by gwarantował bezpieczeństwo i spokojną pracę obywatelom miasta. Aferzyści, awanturnicy i bandyci posiadają po 10 rozmaitych kennkart, które, jak dotychczas, wystarczają. Paszportyzacja — to niestety ogólnopolski problem. Wielkonajskie meły społeczne mają — wobec braku uregu-

lowania kwestii dokumentów osobistych — dogodne warunki działania. Jest to bardzo ważny aspekt powojennej kryminalogii, o którym officerowie śledczy Milicji mogliby tomy napisać.

Bandyci, którzy napadają na sklepy, maskują się niemieckimi kennkartami. Paszportyzacja wyciągnie niejednego z nich na światło dzienne. Tymczasem w świetle dziennym mogą się dziać takie rzeczy, jak następująca:

Onegdaj, w biały dzień wszedł do sklepu spółdzielczego przy ul. Narutowicza 24 w Lublinie jakiś, na pierwszy rzut oka, zupełnie nie wzbudzający po-

dejrzeń człowiek. Był to miłośnik cukierków, skoro kupione w sklepie cukierki spożył na miejscu. Posmakował, oblizał się i wyszedł. Ale nie na długo, na jakieś parę minut; wrócił i ponownie kupił cukierki za całe 20 złotych. I znowu pchał jednego po drugim na miejscu, w sklepie, do ust. Nie było w tym nic podejrzane, bo na ulicy padał deszcz. „Chce po prostu przeczekać niepogodę“ — myślała sprzedawczyni. Alisi do sklepu wszedł (przypadek codzienny) — drugi jakiś pan, znajomy amatora cukierków. Poszeptali między sobą, pomrugarli sobie i przystąpili do „pracy“ — to znaczy zamknęli drzwi od wewnątrz na klucz, odkręcili telefon, a potem dobrali się do kasy. Zupełnie spokojnie wypchali kieszenie banknotami, w sumie 15 tys. złotych.

Bez pośpiechu i z fasonem, jak gdyby nigdy nic, zanotowali, symulując jakąś tajemniczą urzędowość, nazwisko i adres kierowniczki spółdzielni i zabronili jej wyjść na ulicę w przeciągu 5 minut. To wszystko. W biały dzień, w Lublinie, przy ulicy Narutowicza.

Praca Milicji nie może być skuteczna, jeśli chaos legitymacyjny umożliwia rabusiom przebywanie w wyjątkowych porach, skąd wylazła tylko na robotę.

Lis konkurentem myszki

Utworzone w końcu r. ub. przy przedsiębiorstwie „Film Polski“, studio filmów rysunkowych, rozwija się pomyślnie. Nad produkcją filmów rysunkowych pracuje obecnie 11 grafików, przeważnie absolwentów Akademii Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Pierwszym obrazem będzie „Lis Kitaszek“, film krótkometrażowy według scenariusza kierownika studia kpt. Macieja Sińskiego. Następnym filmem będą dalsze dzieje Lisa Kitaszki, przy czym metraż zostanie zwiększony do 300 m. W najbliższej przyszłości „Film Polski“ zamierza rozbudować Studio, angażując dalszych pracowników.

Ostatnie słowo Amona Goetha

KRAKÓW, 5.9. Po przerwie południowej w ostatnim dniu procesu Amona Goetha, głos zabrał obrońca. Adw. Bruno Pokorny podkreślił, iż jako obrońca z urzędu, postara się jak najrzetelniej wypełnić włożony nań obowiązek i naświetlić te momenty, które mogłyby przemawiać za oskarżonym. Obrońca zanalizował szczegółowo zeznania świadków oskarżenia.

Z kolei zabrał głos obrońca dr Jakubowski. Scharakteryzował on amoralną atmosferę ustroju hitlerowskiego, który wychował ludzi takich, jak oskarżony, i sam zbrodnie sankcjonował niemieckim prawem, żądając od podwładnych bezwzględnego posłuszeństwa.

„NIE MIAŁ NAJMNIEJSZEGO WPŁYWU”

Po mowach obrońców prezes Eimer udzielił ostatniego słowa oskarżonemu. Oskarżony twierdzi, że wydzielony obóz polski w Płaszowie nie wchodził w zakres jego kompetencji, a kierownik tego oddziału otrzymywał rozkazy wprost z dowództwa SS i policji. Twierdzi on również, iż nie miał najmniejszego wpływu na wykonywanie wyroków, wydawanych przez sądy doraźne w 1944 r.

WŁAŚCIWIE, TO BYŁO WSZYSTKO W PORZĄDKU...

W sprawie obozu żydowskiego, który mu bezpośrednio podlegał, Goeth twierdzi, iż był on stale kontrolowany przez władzę zwierzchnią. Oskarżony mówi, iż Żydzi przybywający do obozu grupowo należeli do dwóch kategorii. Jedni tzw. „Transportjuden” pozostawali w obozie, drudzy przyjeżdżali z wyrokami śmierci wydanymi przez policję za różne przekroczenia. Spośród tej drugiej grupy wybierano ludzi, którzy ponosili śmierć. Nie podawano wtedy, iż mają oni wyrok, lecz motywowano przekroczeniami regulaminu obozowego lub próbami ucieczki, celem utrzymania dyscypliny obozowej i odstraszania innych.

Goeth ośmiela się twierdzić, że warunki sanitarne w obozie były znośne, jedzenie zaś takie, jakie ma być jedzenie więźniów w ogóle.

NIE ON, LECZ KOPPE...

Ekshumację i palenie zwłok w lecie 1944 r. przedstawia oskarżony jako akcję, nakazaną kategorycznie przez władzę niemiecką dla całego tzw. Ostenu (terenów na wschód od Rzeszy).

Goeth powołuje się na swych byłych przełożonych, którzy mogliby stwierdzić,

iż nie on wydawał wyroki śmierci, lecz gen. Koppe. Mówi on, iż wszystkie rozkazy eksterminacyjne władz niemieckich wydawane były na podstawie praw żydowskich („Juden-gesetze”).

Charakterystyczne jest, iż Goeth nie wspominał w ogóle o stałe powtarzającym się zarzucie oskarżenia, co do własnoręcznego mordowania dzieci.

GOETH DZIĘKUJE...

W zakończeniu swej wypowiedzi oskarżony składa oświadczenie, iż za to co się działo w Płaszowie nie ponoszą najmniejszej winy jego podwładni oficerowie, podoficerowie i żołnierze, lecz tyl-

ko on, jako komendant obozu. Oskarżony dziękuje Trybunałowi za przyznanie mu tak świetnie spełniających swe obowiązki obrońców.

Wreszcie mówi: „Chciałbym podziękować za wzorowe traktowanie mnie ze strony władz więziennych i ze strony strażników. Stwierdzam, iż władze niemieckie, a także państw zachodnich i zamorskich mogłyby wziąć sobie przykład z tego rodzaju postępowania. Wydanie wyroku pozostawiam Najwyższemu Trybunałowi”.

Przewodniczący ogłasza zamknięcie rozprawy, wyznaczając ogłoszenie wyroku na czwartek dn. 5 bm. o godz. 16-ej.

Gen. Drury, szef UNRRA w Polsce

Szef Misji UNRRA w Polsce, gen. Drury udzielił prasie wywiadu, odpowiadając m. in. na następujące pytania:

○ — Jakiego rodzaju towarów otrzyma Polska od UNRRA w ramach planu, który ma być wykonany zanim UNRRA zlikwiduje swoją działalność?

■ — Żywność, medykamenty, ekwipunek szpitalny i ambulatoryjny, maszyny przemysłowe, górnicze i budowlane, warsztaty reperacyjne dla samochodów, traktorów i lokomotyw, sprzęt i ekwipunek rybacki łącznie z łodziami, lokomotywy i wagony kolejowe, traktory, konie oraz ziarno. Poza tym nadejdą do Polski pewne ilości uzyskanej ze zbiórki odzieży do dyspozycji Ministerstwa Opieki Społecznej. Jedną z najważniejszych pozycji w ramach dostaw UNRRA będzie kompletnie wyposażona fabryka penicyliny. Łączna wartość dostaw, które UNRRA wykona dla Polski, wyriesie 118 milionów dolarów, co stanowi czwartą część wartości wszystkich towarów, jakie UNRRA przeznaczyła dla Polski.

○ — Czy pan generał nie uważa, że Polska winna otrzymać dalszą pomoc po zlikwidowaniu UNRRA?

■ — Nie ulega kwestii, że Polska winna otrzymać pomoc zagraniczną na rok 1947. Aby pokryć w pełni zapotrzebowanie żywnościowe do przyszłorocznych zbiorów, Polska musiałaby importować produktów na sumę ca 100 milionów dolarów.

Mimo, iż tegoroczne zbiory w Polsce wypadły lepiej, niż w roku ubiegłym, uzyskana nadwyżka winna być zużytkowana na zasiewy celem powiększenia terenów uprawnych tak, aby zapobiec brakowi ziarna siewnego w r. 1947.

Jest nadzieja, że sytuacja żywnościowa Polski będzie poważnie wzięta pod uwagę przez Międzynarodową Konferencję Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa FAO, która obraduje obecnie w Kopenhadze.

Korzystając z okazji — kończy gen. Drury — pragnąłbym tą drogą wyrazić uznanie dla Rządu Jedności Narodowej za nadzwyczaj pomyślną współpracę. Widzę i czuję, jak doniosłe są rezultaty tej współpracy w wypełnianiu naszych zadań.

Handel żywym mięsem przetworami bez ograniczeń terenowych

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 2.8 br. zniosło wszelkie ograniczenia terenowe w handlu zwierzętami rzeźnymi, mięsem i przetworami mięsnymi. Od chwili wejścia

w życie tego zarządzenia, wszystkie osoby fizyczne i prawne, posiadające odpowiednie uprawnienie przemysłowe (np. karty przemysłowe dla rzeźników, albo karty rejestracyjne na prowadzenie handlu zwierzętami rzeźnymi) mają prawo bez jakichkolwiek specjalnych przepustek, czy zezwoleń handlować, względnie transportować zwierzęta rzeźne i mięso.

Ograniczenia w handlu i transportie, zarządzane na podstawie przepisów lekarsko-weterynaryjnych, pozostają nadal w mocy.

Założona została w Lublinie...

ŁÓDŹ, 5.9. Odbłyły się tu uroczystości związane z rozpoczęciem wykładów w Centr. Szkole Oficerów Polityczno-Wychowawczych M. O. Szkoła ta jest pierwszą tego rodzaju uczelnią w Polsce. Założona została w 1944 r. w Lublinie. Do chwili obecnej naukę ukończyło ponad 100 absolwentów, w ramach 5-ciu czteromiesięcznych kursów. Obecnie czas trwania nauki przedłużono do 10 miesięcy. Wykłady podzielono na trzy okresy szkoleniowe. Wykładowcami są młodzi innymi profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego i Szkoły Oficerów Pol. Wych. W. P. Naukę na 6-ym kursie rozpoczęło 307 elewów, przeważnie absolwentów szkół podoficerskich M. O.

Pomnik na miejscu tragedii

PUCK, 5.9. W ramach Tygodnia Obrońców Gdańska odbyło się w Pucku uroczyste odsłonięcie pomnika na mogile 234 więźniów politycznych ze Stutthofu, którzy podczas ucieczki w marcu 1945 r. do Pucka zamordowani zostali przez hitlerowców.

Amerykańskie traktory — amerykańscy instruktorzy

OLSZTYN, 5.9. Do Olsztyna przybyło na zaproszenie Rządu Polskiego 3 instruktorów amerykańskich, specjalistów w zakresie budowy i mechaniki traktorów. Celem przyjazdu instruktorów amerykańskich jest zaznajomienie polskich traktorzystów z typem traktora amerykańskiego, który wymaga specjalnej fachowej i pieczołowitej obsługi.

Słodka fabryka

SZCZECIN, 5.9. Nastąpiło tu uroczyste poświęcenie największej w Polsce fabryki czekolady i kakao, uruchomionej przez Zw. Gosp. „Społem”. Fabryka ta pracując od sierpnia br. zmontowała 1/4 części aparatury w odniesieniu do stanu przedwojennego i wyprodukowała w tym okresie 10 ton czekolady. Produkcja w wrześniu przewidywana jest na 15 ton.

Pierwszy rejs pod polską flagą

GDYNIA, 5.9. Do portu gdyńskiego wróciły z połowami dalekomorskimi dwa statki rybackie „Wega” i „Polesie”, przywożąc łącznie ca 211 ton ryb, przeważnie śledzi. „Wega” jest jednym ze statków, zakupionych ostatnio w ramach dostaw UNRRA do Polski. Odbył on pierwszy rejs połowowy na Morzu Północnym pod flagą polską.

Zdemobilizowani żołnierze w batalionie straży

SZCZECIN, 5.9. W związku z rozpoczynającym się ruchem eksportowo-importowym przez port szczeciński, zorganizowany został w Szczecinie specjalny batalion straży wartowniczo-konwojowej dla wszystkich transportów łącznie z UNRR-owskimi. Batalion ten rekrutuje się wyłącznie z żołnierzy zdemobilizowanych, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie i zaprawę do służby specjalnej.

Każdy rzemieślnik — członkiem cechu

Opracowany przez Departament Przemysłu Miejscowego projekt dekretu o nowelizacji prawa przemysłowego zawiera szereg zasadniczych zmian, które dotyczą organizacji cechowych, szkolenia w rzemiośle i uprawnień Izby Rzemieślniczych. M. in. dekret przewiduje przymus członkostwa cechowego oraz powierzenie władzy nadzorczej nad cechami Izbie Rzemieślniczej, co wzmacnia znacznie autorytet Izby. Dekret wprowadza również przymus łączenia się cechów w Okręgowe Związki Cechowe.

Instruktor WIN skazany na śmierć

BIAŁYSTOK, 5.9. (PAP) Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał na śmierć Grónsa Piotra, instruktora wyszkoleniowego bandy WIN. Gróns brał udział w napadach na posterunki M. O., żołnierzy Wojska Polskiego i mieszkalców wsi.

Polskie Radio buduje

Polskie Radio przystąpiło do wstępnych prac związanych z budową własnego gmachu w Warszawie. Przed wojną były już opracowane plany i rozpoczęto nawet prace w te-

renie przy ul. Puławskiej koło Placu Unii Lubelskiej. Roboty zostały przerwane na skutek działań wojennych. W chwili obecnej plany przedwojenne mogą stanowić co najwyżej punkt wyjścia do nowych opracowań, z uwagi na znaczne postępy, jakie radiofonii świata uczyniła w latach ostatnich.

Gmach Radia będzie mieścił wszystkie agendy radiofonii polskiej, studia i amplifikatornie, wyposażone w ostatnie zdobycze techniczną - nadawcze, urządzenia telewizyjne oraz biura.

Prace terenowe przy budowie gmachu Polskiego Radia rozpoczęte zostaną w przyszłym sezonie budowlanym.

Dzieci puławskie w dziecińcach ZSCh

Samopomoc Chłopska w Puławach zorganizowała na terenie powiatu puławskiego 6 dziecińców letnich, z których korzystało 300 dzieci.

Polska otrzymała największy statek gdański

GDYNIA, 5.9. Największym statkiem przedwojennej gdańskiej marynarki handlowej był par. „Oberpraesident Delbrueck”. Jest to stosunkowo nowy statek o ładowności ok. 5.000 ton. Odnaleziony on został po wojnie, przez naszą misję morską na Kanale Kilońskim. Starania o przyznanie go Polsce, jako statku, którego portem macierzystym był Gdańsk, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Obecnie statek jest w trakcie przejmowania go przez Polaków i niebawem zostanie sprowadzony do Gdyni.

mięsiecie 58 m. 8 (front). 4331

STUDENTKA jadąca pociągami
pośpiesznym z Warszawy do Lub-
lina w dniu 4.9.1946 z dwoma stu-
dentami Politechniki, proszona
jest o odbiór zapomnianego palt
Lublin, ul. Lipowa 31 m. 2. 4391

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

„Ostrożnie świeżo malowane” kome-
dia w 3-ach aktach Rene Fauchois z
Antonim Fertnerem w roli głównej. Po-
za-
stałe role spoczywają w rękach niezawo-
d-
nych aktorów sceny lubelskiej: I. Łado-
siówny, S. Cybulskiej, H. Skrzydłowskiej,
J. Klejara, E. Kowalczyka, W. Michałkow-
skiego oraz uczniów szkoły dramatycznej.

KINO „APOLLO” wyświetla film szpie-
gowski pt.: „Nieuchwytny Smith”. Nadpro-
gram: dodatek „Testament Jaracza”.

KINO „BALTYK” wyświetla film pt.:
„Sklamałam”. Nadprogram PKF nr 28. Po-
czątek seansów o godz. 15, 17, 19, a w
niedzielę dodatkowo o 13.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla
film pt.: „Król Broadwayu”. Nadprogram
PKF nr 26/46. Początek seansów o godz.
15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę dodatkowo
o 13.30.

Uwaga P. T. Prenumeratorów

Podajemy do wiadomości, że ze
względu na podwyższenie taryfy
pocztowej prenumerata „Gazety
Lubelskiej” wynosić będzie z dn.
1.IX br. 45 zł miesięcznie plus 6 zł
porto, czyli razem 51 zł. Nadmien-
iamy, iż prenumerata na miesiąc
następny powinna wpłynąć naj-
później do 20-go każdego miesią-
ca. Prosimy o wyrównanie różni-
cy + 8 zł za miesiąc wrzesień.

4397

ADMINISTRACJA

Konkurs „Gazety Lubelskiej”

Piąta 10^{ka} nagrodzonych

41 — 50 torebki słodczy, zaofia-
rowane przez Fabrykę Cukrów, Cze-
kolady i Wafli H. Z. Bojarski, Orla 19
wylosowali:

Irena Żytkówna, Bychawska 6/19.
Filozof Stanisław, Lubartowska
19/4.

Krupiński Stanisław, Łęczyńska 84.
Mika Zdzisław, Lubartowska 11/14.
Lipińska Czesława, Narutowicza
35.

Jaroszyńska Helena, 1-go Maja 6/2.
Warchocki Edmund, Łęczyńska
27 b.

Cieślak Jerzy, Wieniawska 8.
Banasik Jadwiga, Czechów Dolny.
Walter Andrzej, 1-go Maja 32/23.
Wszystkich wymienionych prosimy
o odbiór wylosowanych nagród w Se-
kretariacie „Gazety Lubelskiej”, ul.
3-go Maja 4, w godzinach od 15-ej
do 17-ej.

Błąd błędowi nie równy

Jeżeli spotykam taki czy inny błąd w
prasie codziennej, zaliczam go na ra-
chunek pośpiechu, z jakim pracuje
się nad zmontowaniem w ciągu kil-
ku godzin, i to nocnych, gazety. Mniej
usprawiedliwienia należy się tygodniko-
wi, jeszcze mniej wydawnictwu bro-
szurowemu czy książkowemu, żadnego na-
tomiasz usprawiedliwienia nie da się zna-
leźć dla błędów na afiszach i plakatach.
Szczególnie, kiedy chodzi nie o zwykły
błąd drukarski, ale o błąd, świadczący o
nieznajomości języka ojczystego.

A właśnie na ostatnim zarządzeniu Pre-

zydenta Miasta Lublina (o korektach dla
zakładów gastronomicznych) taki brzyd-
ki błąd figuruje — na samym dole czyta-
my: „p.o. Prezydent Miasta”.

Przecież to nonsens! — p.o. oznacza „peł-
niący obowiązki”, czyli powinno być w dal-
szym ciągu „Prezydenta” — (pełniący o-
bowiązki prezydenta).

„Informator Lublina”
ukazuje się
w każdy piątek



Informacji udzielają placówki
Polskiego Biura Podróży „ORBIS”

Hurtownia Szkła
Aptecznego

inż. Aleksander Patt i S-ka
Lublin, Radziwiłłowska 3 tel. 31-24

poleca po cenach niskich: 4360
butelki, słoiki, irygatory, kanki,
strykawki „Record”, szpryce „Tar-
nawskiego” odciągacze, zakrapla-
cze, termometry, gąsiory, korki i t.p.

„INFORMATOR LUBLINA”

Uwaga Kupcy i Konsumenci
Wytwórnia Cukiernicza
ST. WRONA

Lublin, Lubartowska 20 tel. 38-56
Poleca swoje wyroby pierwszo-
rzędnej jakości 2247

Zakład Elektrotechniczny
W. BAKOWSKI
Bychawska Nr 3, telefon 26-65
Instalacja światła i siły — przewijanie motorów.



KURSY SZOFERSKIE
z przeszkoleniem w warsztatach
L. ZAMBELLI
LUBLIN, Żmigrod 6 tel. 12-18 3092

Książki Szkolne
posiada

Księgarnia
św. Wojciecha
w Lublinie 4170
Krakowskie Przedmieście 39

LOTERIA

Losy do pierwszej klasy już sprzedaje,
a zamiejscowym wysyła pocztą po wpła-
ceniu na PKO nr. II/436 należności (cały
los 200, połowa 100, ćwiartka 50 zł.).

Kolektura „WYGODA”

Edwina Michałowskiego
Lublin, Bernardyńska 28 róg Zamojskiej
telefon 34-87 4041

PRZETWÓRNIKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Forlepiant „Becker”

krótki, krzyżowy 4385
sprzedam Głowackiego 13 m 1

Podręczniki Szkolne
Nuty.
Materiały piśmienne
w księgarni wydaw.
„LAMUS” 4388
ulica Narutowicza 23

Firma BRACIA RAKOWSCY poleca artykuły
wodociągowe, kanalizacyjne i sanitarne
Lublin, Staszica 2, tel. 22-42 3127

SYPIALNIE
STOŁOWE
TAPCZANY
ŁOZKA DZIECINNE
Mieczysław Kowalski
ZIELONA 3. 194 Telefon 22-22

MYDŁO
„SIEW”

w znanej jakości
do nabycia we wszystkich
sklepach
Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23 3129

Foto „ORCHIDEA”

Wykonuje
portrety z każdej fotografii 3128
Fotografie na polecenie do pomników
Skale radiowe-kopie dokumentów
Wykonuje szybko i solidnie
Lublin, Królewska 5 Telefon 17-55

BAZAR SZKOLNY

Narutowicza 13 tel. 33-92 4393
Poleca na sezon szkolny zeszyty, bru-
llony, bloki rysunkowe, ołówki, piórnik,
teczki oraz szereg innych artykułów
szkolnych. Towar wysoko gatunkowy.
Ceny niskie. Tamże reperacja wiecznych piór

ROLNIKU!

PANSTWOWA SPECJALNA FABRYKA WAG
UCHYLNICH I MASZYN ROLNICZYCH

J. CAUDR w Lublinie ul. Garbarska nr 8 tel. 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro 2-trybowe o napędzie kieratowym ręcznym
i pasowym oraz sieczkarnie typu „Warszawianka” i Bental z gwarancją
5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchyłne do 15 kg pocztowe do 220 kg
szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania
zastrzyków solanki do szynki.

Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego surowca, 3482
a kupisz na pewno maszynę z 5-letnią gwarancją.

Papierosy Amerykańskie

„SPOLEM” Oddział w Lublinie występujący w charakterze hurtowni tytoniowej,
wobec licznych zapytań, wyjaśnia co następuje: Papierosy amerykańskie mają
prawo nabywać i odsprzedać wszyscy bez wyjątku handlujący posiadający kar-
ty rejestracyjne wydane przez Zarząd Miejski w Lublinie, a więc nie tylko
sklepy tytoniowe, z przyborami do palenia, i kioski inwalidzkie, ale wszystkie
sklepy spożywcze, owocarnie, restauracje, księgarnie i t. d. i t. d.
Cena dla detalisty zł. 7.40, cena dla konsumenta zł. 8 za 1 sztukę.

4395

„SPOLEM” Hurtownia Tytoniowa
Lublin, ulica Spółdzielcza 4.

ja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59 Sekretariat 31-21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40.
Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Koinortaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rekopisów
Redakcja nie z raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
klosk—Bychawska 67 / w treści ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.